

100 LAT  
**NIEPODLEGŁA**

# Listopad 1918 i jego dziedzictwo

---

Autor: prof. dr hab. Rafał Habielski

*nowa  
era*

*Twoje mocne strony*

## Listopad 1918 i jego dziedzictwo

W listopadzie 1918 r. spełniły się marzenia o niepodległości, którą Polacy usiłowali odzyskać od 123 lat. Koniunkturę sprzyjającą powstaniu suwerennego państwa przyniósł rezultat I wojny światowej, w której klęskę poniosły państwa rozbiorowe. Niepodległość nie byłaby jednak możliwa, gdyby nie determinacja świadomego swoich celów narodu. Sprawiała ona, że mimo odwoływania się do różnych poglądów politycznych, rodowodów ideowych i metod uprawiania polityki Polacy okazali się przygotowani do sprostania wyzwaniu, przed którym stanęli.

11 listopada **Józef Piłsudski** ▶ przejął część kompetencji przywódczych, uruchamiając proces budowy państwa. Polska była wówczas bardziej ideą noszoną w sercach i umysłach oraz projektem przyszłości niż realną konstrukcją ustrojową i terytorialną. Pilną koniecznością było powołanie władz, nie tylko traktowanych jako własne, ale i wyposażonych w demokratyczną legitymację. Nie mniej ważnym zadaniem było łączenie w organiczną całość obszarów, które wchodziły dotąd w skład państw rozbiorowych. Na porządku dziennym stawała emisja wspólnej waluty, uporządkowanie zagadnień prawnych, usprawnienie wymiany handlowej, zapewnienie komunikacji między największymi ośrodkami, stworzenie powszechnego systemu oświaty i nauki oraz opieki zdrowotnej. Powstająca Polska musiała przybrać formę spójnego organizmu administracyjnego i gospodarczego, wyposażonego we wszystkie właściwości nowoczesnego państwa.

Manifestowane przy najrozmaitszych okazjach odmienne poglądy Polaków na przeszłość, terażniejszość

i przyszłość spajało przekonanie, że wszyscy chcą żyć w demokratycznym państwie. Takim, które szanuje prawa człowieka, traktuje na równi wszystkich, bez względu na poglądy, przynależność narodową, religię i płeć. Wyrazem tego stanowiska były rozwijające się formy życia politycznego, aktywność dawnych i powstawanie nowych stronnictw politycznych oraz wolność, jaką cieszyła się wielobarwna prasa, przejaw opinii publicznej.

Wydarzeniem przeistaczającym deklaracje i nadzieje w fakty polityczne stały się wybory do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1919 r. Zostały one rozpisane w państwie niemającym jeszcze utrwalonych granic, co nie świadczyło o zbyt dużym pośpiechu, ale woli stworzenia ładu ustrojowego, którego autorami będą wszyscy dysponujący prawami obywatelskimi. Zadaniem sejmu było przygotowanie i uchwalenie konstytucji odpowiadającej wymogom demokratycznego państwa prawa.



Fot.: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Zagadnieniom ustrojowym nie ustępowały rangą powinności zabezpieczające zdobytą dopiero co niepodległość. Zakończenie wojny nie oznaczało końca konfliktów zbrojnych, potrzebą chwili była silna armia. Pytanie, na które nie znajdowano wówczas jednoznacznej odpowiedzi, dotyczyło kształtu terytorialnego Polski. W jakim stopniu miała ona nawiązywać do przedrozbiorowej Rzeczypospolitej?

Od początku listopada 1918 r. trwały walki o Lwów, który zarówno Polacy, jak i Ukraińcy uważali za swoje miasto. Kwestią nieodległej przyszłości był konflikt z Rosją rządzoną przez bolszewików, mających w planach ekspansję komunizmu równoznaczną z końcem



Fot.: Narodowe Archiwum Cyfrowe

suwerenności Polski. Na wytyczenie czekała, kluczowa dla przyszłości, granica z Niemcami. Od jej przebiegu zależała zasobność gospodarcza państwa i charakter jego związków ze światem zewnętrznym. Bez Śląska, będącego jednym z największych ośrodków przemysłowych w Europie, Wielkopolski oraz dostępu do morza, Polska skazana była na żywot kraju niesamodzielnego gospodarczo, a tym samym podatnego na wpływy zewnętrzne.

Przedsięwzięcia mające nadać państwu kształt zgodny z wyobrazeniami i racją stanu, czego dowodem powstanie wielkopolskie i powstania śląskie, pozostawały w związku z decyzjami wielkich mocarstw rozstrzygających o statusie Niemiec.

Podczas konferencji paryskiej, zakończonej traktatem podpisanym w Wersalu w czerwcu 1919 r., Polska, mimo zabiegów **Romana Dmowskiego**, ► nie zdołała przeformułować wszystkich swoich postulatów. Mogła jednak uważać przyjęte rozwiązania za satysfakcjonujące w wymiarze terytorialnym i politycznym. Osłabienie Niemiec pozwalało

sądzić, że przez jakiś czas nie będą one stanowiły poważnego zagrożenia.

Pałącym zagadnieniem była efektywna polityka wschodnia. W przekonaniu Józefa Piłsudskiego w interesie bezpieczeństwa Polski leżało powstanie za wschodnią granicą szeregu niepodległych państw, które tworzyłyby wraz z nią blok federacyjny równoważący siłę komunistycznej Rosji. Idea ta legła u podstaw ugody z Ukraincami i udzielenia im pomocy w budowie własnego państwa, z założenia sprzymierzonego z Polską. Rozpoczęta w kwietniu 1920 r. wyprawa kijowska, dowodząca rozmachu i odwagi w myśleniu o przyszłości,

nie przyniosła jednak spodziewanego rezultatu. Będąca kulminacją wojny z sowiecką Rosją bitwa, stoczona w połowie sierpnia na przedpolach Warszawy, stanowiła ilustrację niebezpieczeństw, przed którymi stała Polska. Okazała się jednym z aktów założycielskich niepodległości za sprawą skali wysiłku, na jaki potrafiły zdobyć się państwo i społeczeństwo.



Fot.: Library of Congress

Kończący wojnę z Rosją pokój, podpisany w marcu 1921 r., przesądzał o kształcie granicy wschodniej, a tym samym o wieloletnim charakterze państwa. W jego obrębie znalazła się część Kresów Wschodnich, obszary zamieszkałe w większości przez ludność ukraińską i białoruską. Wyniki spisu powszechnego z początku lat 20. dowodziły, że co trzeci obywatel państwa był narodowości niepolskiej. Widziano w tym dziedzictwo dawnej Rzeczypospolitej wielu narodów, ale i zaczął szereg problemów. Już w nieodległej przyszłości konflikty na tle narodowościowym złożą się w porządek zagadnienia, którego rozwiązanie okaże się ponad siły rządzących bez względu na przekonania i stosowane środki.

Proces budowy państwa w wymiarze ustrojowym i terytorialnym dobiegł końca w początku lat 20. Uchwalono konstytucję i wybrano dwuizbowy parlament. Stanowisko prezydenta objął **Gabriel Narutowicz**, ► o czym przesądziły głosy przedstawicieli mniejszości narodowych, lecz w kilka dni po wyborze zginął od kul fanatyka.

Zabójstwo Narutowicza dowodziło skrajnych odrębności w myśleniu o państwie i jego polityce, nierespektowania norm ustawowych, nieumiejętności posługiwania się rozwiązaniami kompromisowymi, stawiania celów partii ponad interesami państwa. To wydarzenie pogłębiło podziały, położyło się cieniem na wysiłkach i sukcesach podejmowanych od listopada 1918 r., ale ich nie zniweczyło. Radząc sobie z koniecznościami, przed którymi stało formujące się państwo, wspólnym wysiłkiem tworzone przestrzeń dającą powody do satysfakcji. Jej wyrazem było poczucie wartości z istnienia niepodległego państwa, niepozbawionego co prawda ułomności, niemniej traktowanego, poprzez gotowość jego obrony, jako wartość spajająca, dająca poczucie przynależności do świadomej swoich celów wspólnoty.

Pod koniec lat 30. dzień 11 listopada ustanowiono świętem państwowym, co zdawało się potwierdzać szczególną zasługę niepodległościową obozu Marszałka Piłsudskiego. Tego punktu widzenia nie podzielali wszyscy,

podnosząc dokonania innych osobistości, ugrupowań i środowisk, ale pamięć o odzyskaniu niepodległości, jej okolicznościach i następstwach znalazła wyraz w narodowej tożsamości. Przybrała postać udziału łączącego ponad istniejącymi nadal różnicami. Z biegiem czasu okazała się zobowiązaniem, któremu wierności dochowały następne generacje, dając temu wyraz w warunkach, których nie brano pod uwagę w 1918 r.

Patriotyzm równoznaczny z walką o wolność, bez oglądania się na zachowania innych, był wyznacznikiem zapatrywań i stanowisk w latach II wojny światowej. Pamięć o niepodległej Rzeczypospolitej inspirowała tych, którzy nie zaakceptowali porządku narzuczonego przez władze komunistyczne po 1945 r. Upływ czasu zacierał i dezaktualizował podziały sprzed lat, traciły na znaczeniu konflikty. Postacie Marszałka Piłsudskiego, obok jego przeciwników i adwersarzy, Romana

Dmowskiego i Wincentego Witosa oraz przywódców niepodległościowej PPS, stawały się symbolami walki o niepodległość i jej utrzymanie. Dawały do myślenia programy przedwojennych stronnictw politycznych. Wypadki z listopada 1918 r. przestawały pełnić rolę wyłącznie wydarzenia historycznego, stając się nieprzedawnionym dziedzictwem definiującym postawę wobec rzeczywistości.

